

WIELKOPOLSKI

Rok XVII
Wydanie A
Poznań
czwartek, 12 stycznia 1961
Cena 50 gr
Nr 10 (5271)

Kampania na medal

Wł. Gomułka dziękuje załogom przemysłu cukrowniczego

11 bm. przemysł cukrowniczy zakończył kampanię, uzyskując ogółem 1.380 tys. ton cukru, tj. 180 tys. ton ponad plan. O tym poważnym sukcesie zameldowała w środę Prezesowi Rady Ministrów — J. Cyrankiewiczowi, delegacja pracowników przemysłu cukrowniczego oraz Związku Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych. Przy składaniu meldunku obecni byli: wicepremier — E. Szyr, minister rolnictwa — M. Jagielski, minister przemysłu spożywczego i skupu — F. Piśula oraz wiceminister tego resortu — B. Rumiński.

Meldunek o zakończeniu kampanii złożył dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego — A. Zdzisławski, podkreślając, nienotowane dotychczas w przemyśle cukrowniczym rezultaty osiągnięte, nie tylko dzięki dużemu urodzajowi buraków cukrowych w ub. roku — 258 q z 1 ha, ale również w wyniku należytego przygotowania cukrowni do kampanii, wcześniejszego jej rozpoczęcia i ofiarnej pracy załóg wszystkich zakładów.

Minister przemysłu spożywczego i skupu — Feliks Piśula przesłał 11 bm. na ręce i sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki pismo z zawiaśnięciem o zakończeniu kampanii cukrowniczej. W piśmie tym m. in. czytamy:

— Mam zaszczyt donieść, że w

dnia dzisiejszego przemysł cukrowniczy zakończył kampanię 1960/61, w czasie której wyprodukował 1.380 tysięcy ton cukru, tj. 115 proc. planu i 180 tys. ton cukru ponad plan.

Przedstawiając ten meldunek — pragnę jednocześnie przekazać Towarzyszy Sekretarzowi w imieniu ogółu plantatorów, jak i ogółu załóg fabrycznych zapewnienie, że dołożą wszelkich starań — aby z podobnym wynikiem wykonać zadania 1961 roku.

W odpowiedzi, I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, wystosował do ministra przemysłu spożywczego i skupu — Feliksa Piśuli, następującą list:

TOWARZYSZU MINISTRZE!
W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, składam na Wasze

recze gorące podziękowanie, zarówno robotnikom, inżynierom i pracownikom przemysłu cukrowniczego, jak i wszystkim plantatorom buraka cukrowego, za ofiarny wysiłek i wysokie osiągnięcia w kampanii cukrowniczej 1960/61.

Partia przywiązuje wielką wagę do dalszego rozwoju przemysłu rolnospożywczego, a w szczególności przemysłu cukrowniczego — który posiada duże znaczenie nie tylko dla zaopatrzenia rynku, ale również dla rolnictwa z punktu widzenia rozwoju bazy paszowej, jak i podniesienia poziomu kultury rolnej w ogóle.

Życzę wszystkim, zarówno załogom cukrowni, jak i ogółowi plantatorów dalszych sukcesów w roku 1961, który rozpoczyna nową pięcioletkę, tak ważną dla rozwoju przemysłu, rolnictwa i całej gospodarki narodowej. (PAP)

Plenum KC KPZR

Słuszną polityką w rolnictwie

W środę, 11 stycznia br., na plenum KC KPZR, omawiany był drugi punkt porządku obrad — o wykonaniu planu państwowego i zobowiązaniach socjalistycznych w dziedzinie produkcji i skupu artykułów rolnych i hodowlanych w roku 1960 i o krokach, podjętych dla dalszego rozwoju rolnictwa.

Referaty na ten temat wygłosili: przewodniczący Rady Ministrów RFSRR — D. S. P.

Nowe demonstracje

Według doniesień korespondenta Agencji France Presse, mieszkańcy przedmieścia Algieru Maison Carree zorganizowali we wtorek wieczór demonstrację patriotyczną wznosząc okrzyki na cześć Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Policja i wojsko „przywróciły spokój”. (PAP)

Sprzedaż na czeki

Zgodnie z nowym zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego i Centralnej Rady Związków Zawodowych, rozszerzona została lista artykułów przemysłowych, które można nabywać na tzw. czeki kredytowe kas zapomogowo-pożyczkowych. Czeki uprawniają do zakupu wszystkich towarów, znajdujących się w sprzedaży hurtowej oraz obrotu i tkanin wełnianych. (PAP)

Zakłady Górnicze „Konrad” w Iwinach



Zakłady Górnicze „Konrad” w Iwinach przerabiają rocznie ponad milion ton rudy miedzi wydobywanej w pobliskich kopalniach. Otrzymywany tu koncentrat miedzi wędruje do dalszego przerobu do huty miedzi w Legnicy. Zakłady „Konrad” z uwagi na rosnące wydobycie kopalni, znajdują się w stałej rozbudowie. Na zdjęciu: fragment zakładów. CAF — fot. Grzęda

Dalsze nominacje

Prezydent-elekt Kennedy odbył we wtorek w Waszyngtonie konferencję dotyczącą różnych spraw finansowych, m. in. bilansu płatniczego USA.

Kennedy dokonał także dalszych nominacji na stanowiska w przyszłej administracji. Podsekretarzem skarbu mianowany został Henry Fowler, w swoim czasie członek Krajowej Rady Bezpieczeństwa. Szefem protokołu w Departamencie Stanu USA został dyplomata Duke, przewodniczący Rady do Spraw Międzyamerykańskich. (PAP)

Bezprawny akt policji

W Liège opublikowana została w środę odezwa intelektualistów tego miasta, wyrażająca solidarność z belgijską klasą robotniczą i jej walką przeciwko gospodarstwu i finansowemu programowi rządu. Autorzy odezwy stwierdzają, że „projekt oszczędnościowy” wynika z „ducha przestarzałego kapitalizmu”.

Trudności, jakie przeżywa Belgia — głosi odezwa — rozwiązać może nie tylko na drodze głębokiego reform strukturalnych przekształcających w sposób zasadniczy system kapitalistyczny.

Pod odezwą figurują podpisy 20 profesorów uniwersytetu w Liège

Komunikat NBP

W związku z występującymi pogłoskami o rzekomym wycofaniu z obiegu banknotów 10-złotowych Narodowy Bank Polski ponownie wyjaśnia, że banknoty te są pełnoprawnym znakiem płatniczym i znajdują się w obiegu na równi z monetami tej samej wartości. (PAP)

Czy zobaczymy arrasas w Poznaniu

W związku z powrotem arrasów do kraju, „Kurier Polski” z 11 stycznia br. zamieścił krótkie wywiady z ojcami miast Wrocławia, Łodzi i Poznania. Wszyscy oni z entuzjazmem powitaliby zorganizowanie wystawy arrasów w swoich miastach i udzieliłoby jak najdalej idącej pomocy.

Redakcja nasza gorąco popiera tę inicjatywę. Zwróciliśmy się też natychmiast do Muzeum Narodowego w Poznaniu. Udało nam się uzyskać wypowiedź nie tylko jego dyrektora prof. dr. Zdzisława Kępińskiego, ale również dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie prof. dr. Stanisława Lorentza, który wczoraj przebywał w Poznaniu razem z p. Martin-Mery, dyr. Muzeum w Bordeaux (Francja). Tam bowiem latem 1961 roku zostanie zorganizowana przez muzeum

Oświadczenie rządu ZSRR

Związek Radziecki zażądał w środę pozbawienia Belgii powierzenia nad terytorium Ruandy Urundi oraz podjęcia przez ONZ kroków, które rozwiązałyby konflikt kongijski, zgodnie z załączonymi konferencji przywódców państw afrykańskich w Casablance.

Zdanie to, zawarte jest w ogłoszonym w środę w Moskwie, oświadczeniu rządu radzieckiego — skierowanym do wszystkich państw i narodów. (PAP)

warszawskie, krakowskie i poznańskie wielka retrospektyw na wystawie sztuki polskiej od średniowiecza do połowy XIX wieku.

— Ale powróćmy do tematu. Na pytanie dotyczące zorganizowania wystaw arrasów we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu, prof. Lorentz odpowiedział:

— Zyczenia przewodniczących prezydium rad narodowych w Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu są bardzo słuszne. Arrasy w XVI wieku zdobyły nie jedno miasto, lecz rozdyndce królewskie w wielu miastach. M. in. w Krakowie, Warszawie, Grodnie, Wilnie, Tykocinie i Knyszynie, a część ich stała podrozwola z królem. Arrasy stanowią własność nie Krakowa ani Waweli, lecz całej Rzeczypospolitej i dlatego słuszne są żądania, aby pokazane były w największych ośrodkach Polski. Arrasów jest aż 130, więc po wystawie w Warszawie można by pomyśleć, czy wszystkie powinny być pokazane wszędzie, czy nie podzielić ich na części i wystawiać równocześnie, tym bardziej że jest kilka serii wielkich arrasów tematycznych i parę typów, które doskonale można podzielić na kilka wystaw.

Kolejny mój z muzeów w tych miastach na pewno gorąco podejmą ideę zorganizowania wystawy. Nie sądzę, by istniały jakiegokolwiek przeciwwskazania ze względu na konserwatorskich, przecież w wielkich muzeach przeważnie przechowuje się tkaniny zwinięte, rozwijając je tylko na konserwację. I to tkaninom wcale nie szkodzi. Jeśli chodzi o pozostawienie na stałe arrasów w Krakowie, uważam, iż można by tam ulokować pewną część, np. siedemdziesiąt.

— A oto co powiedział prof. dr Z. Kępiński:

— W Poznaniu mamy pełne możliwości pokazania arrasów w całej ich krasie. Doskonale jednak rozumiem niecierpliwość, z jaką Kraków siedzi powrót tych arrasów. Życzę też mieszkańcom Krakowa, żeby ich oczekiwania jak najprędzej się spełniły. Ale rozumiem też, że powracają do kraju skarby narodowe, emocjonujące i interesujące wszystkie środowiska Polski. Byłoby słuszne umożliwienie tysiącom mieszkańców kraju zetknięcie się z tym narodowym skarbem w możliwie najkrótszym czasie. Wystawa, o której mówił ojciec trzech

Pierwszy znak życia Lumumby

Zaprzeczenie prawa

Jugosłowiański dziennik „Borba” opublikował w dniu 11 bm. list, uwięzionego premiera rządu kongijskiego, Lumumby, w którym protestuje on przeciwko nieludzkiemu traktowaniu go przez żołdaków Mobutu. List, datowany z 4 stycznia, wyniesiony został potajemnie z celi więzienia w Thysville i skierowany jest do przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ w Kongo — Dayala.

Lumumba prosi w nim Dayala o poinformowanie sekretarza generalnego ONZ — Hammarskjöldę, o sytuacji, w jakiej się znajduje:

Lumumba stwierdza w liście swym, że jego oraz przewodniczącego senatu, Okito, i 7 innych członków parlamentu umieszczono w wilgotnych celach i nigdy nie wypuszcza się na powietrze. Jedzenie, które nam podają, jest bardzo złe i zdarza się — pisze Lumumba — że przez trzy lub cztery dni nie dostają nic do jedzenia, poza jednym bananem. Lumumba pisze, że odebrano mu także obuwie. Żyjemy tu w warunkach, które są zaprzeczeniem wszelkiego prawa — stwierdza premier Lumumba, informując, że od czasu aresztowania, nie zgłosił się do niego ani prokurator, ani sędzia śledczy... (PAP)

PKK dla ludności w Kongo

Polski Czerwony Krzyż wysłał do Kongo za pośrednictwem Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w Genewie 231 kompletnie wyposażonych torb sanitarnych. Sprzet ten przeznaczony jest dla młodzieżowych zespołów ratowniczych Kongijskiego Czerwonego Krzyża. Poważną pomoc okazał przy tym Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych, który przekazał na ten cel kwotę 70 tys. zł. (PAP)



Kapitan statku „Krynica” — Jan Draczkowski. Fot. — CAF

wspomnianych miast, powinna objąć całość narodowego skarbu koronnego łącznie z innymi jego elementami. Terminy i zakres wystawy zależą tylko od spraw technicznych. Względny konserwatorski absolutnie nie przeszkadza i w tej dziedzinie podzielam zdanie prof. Lorentza. Trudności jednak mogą wynikać z nastrojów oczekiwania w środowisku krakowskim. Dlatego też konieczne jest porozumienie i powzięcie decyzji, leżących w interesie narodowym a także tradycyjnym interesie krakowskim. Gdyby rząd przychylił się do sugestii zorganizowania wystawy w Poznaniu i innych ośrodkach, co w tym momencie byłoby bardzo wskazane, możemy zapewnić wystawie skarba narodowego najświetniejsze warunki, oddając naszym wspaniałym zażytkom chociażby cały poznański Stary Ratusz, piękny pomnik XV-wiecznej architektury.

Rozmawiał:

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Od redakcji: Nie podziela my zdania prof. dr. St. Lorentza w sprawie pozostawienia na stałe w Krakowie tylko pewnej części arrasów. Sądzymy jednak, że zorganizowanie krótkotrwałych wystaw w wielkich miastach Polski ze stolicą na czele spotka się z zgodą środowiska krakowskiego. Do tego tematu jeszcze powrócimy.

Posiedzenie Rady Ministrów

11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem sekretarza Rady Państwa — J. Horodeckiego, przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz przewodniczących prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych i Miast Wydzielonych.

Tematem obrad był projekt uchwały Sejmu o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961—1965 w części, dotyczącej planu terenowego, jak również projekt uchwały Rady Ministrów o planie pięcioletnim. (PAP)

KOMISJA SKARBÓW

11 bm. minister kultury i sztuki, Tadeusz Galiński, powołał komisję przejęcia skarbów wawelskich.

W OSRODKU TURBIN

11 bm. przybyła do Elbląga komisja partyjno-rządowa, powołana do celu zebrania wniosków i materiałów, związanych z rozwojem i rozbudową osrodku budowy turbin energetycznych i przemysłowych.

POSIEDZENIE SEATO

Z Bangkoku donoszą, że odbyło się tam czwarte w ciągu ostatnich dziewięciu dni, posiedzenie Rady SEATO, na którym omawiano sytuację w Laosie.

TEZY NOWEGO PRAWA

Jak już podawaliśmy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził tezy nowego prawa wyłączenia, postanawiając jednocześnie, że opracowana zostanie karta racjonalizacji i wynalazcy.

Krótko

11 bm. minister kultury i sztuki, Tadeusz Galiński, powołał komisję przejęcia skarbów wawelskich.

W OSRODKU TURBIN

11 bm. przybyła do Elbląga komisja partyjno-rządowa, powołana do celu zebrania wniosków i materiałów, związanych z rozwojem i rozbudową osrodku budowy turbin energetycznych i przemysłowych.

POSIEDZENIE SEATO

Z Bangkoku donoszą, że odbyło się tam czwarte w ciągu ostatnich dziewięciu dni, posiedzenie Rady SEATO, na którym omawiano sytuację w Laosie.

TEZY NOWEGO PRAWA

Jak już podawaliśmy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził tezy nowego prawa wyłączenia, postanawiając jednocześnie, że opracowana zostanie karta racjonalizacji i wynalazcy.

ZE ŚWIATA POLITYKI

Kłeska prawicy

Nie referendum lecz rokowania

W jednym ze swoich przemówień radiowo-telewizyjnych wygłoszonych przed rokiem prezydent Francji, Charles de Gaulle, użył zwrotu: „I znów stoimy naprzeciw siebie, moja stara ojczyzna Francja i ja”. Używając tego zwrotu prezydent Francji wziął na siebie brzemień odpowiedzialności za losy swojej ojczyzny.

W przemówieniach poprzedzających referendum, które odbyło się w niedzielę 8 stycznia b. r., prezydent de Gaulle dał niedwuznacznie do zrozumienia, że to on ponosi odpowiedzialność za losy Francji i że tylko on jeden potrafi rozwiązać problem algierski, który o sześciu przeszło lat jest najtrudniejszym problemem po wojennej Francji.

Naród francuski miał w referendum odpowiedzieć, czy jest za polityką algierską prezydenta de Gaulle i za ustanowieniem tymczasowej władzy przed przeprowadzeniem ostatecznego plebiscytu, w którym o przyszłości swojego kraju wypowiedzieć się ma naród algierski.

Osobistość prezydenta de Gaulle, jego autorytet, znaczenie Francuzów wojną sprawiły, że 75 proc. biorących udział w referendum na terenie metropolii wypowiedziało się „tak”.

Zupełnie inaczej przedstawia się wyniki referendum na terytorium najbardziej zainteresowanym — na terytorium Algierii. W miastach ludność muzułmańska zbrojotowała głosowanie. „Tak” głosowano we wsiach algierskich, gdzie pełne ręce roboty miały uzbrojone po zęby oddziały spadochroniarzy.

Tunezyjski minister, Mas moudi, analizując przebieg referendum, wyraził się: „Można uznać, że odbyły się dwa odrębne głosowania: jedno referendum we Francji, a drugie w Algierii. Pierwsze upoważnia de Gaulle'a do realizacji jego polityki, a drugie — wyznacza drogę dla Francji”. — rzecz oczywista, że rozmowa tym może być tylko Algierski Front Wyzwolenia Narodowego, któremu masy muzułmańskie okazały swe poparcie w sposób jasny i nie podlegający żadnym dykusjom.

Przebieg referendum wykazał zupełną klęskę skrajnej prawicy, która pod przywództwem Bidault, Duchet czy pułkownika Thomas nie uzyskała wysokiego procentu „nie” w okręgach w boryczących, w których prowadzili oni kampanię na

rzecz „francuskiej Algierii”.

Agencja France Presse stwierdza, że trzema głównymi przyczynami dla których referendum przyniosło pozytywną odpowiedź są: osobisty prestiż generała de Gaulle, nadzieja, jaką żywi większość narodu, że uda mu się rozwiązać problem algierski i przywrócić pokój oraz obawa wycofania się szefa państwa w wypadku, gdyby „nie” przeważało i dojdzie do władzy wojskowych reprezentujących skrajną prawicę.

Jest rzeczą jasną, że bokiem referendum w Algierii przez muzułmanów umocnił pozycję FLN. W ten sposób, jak uważają niektórzy komentatorzy, rozmowy między obu stronami staną się łatwiejsze.

Agencje zachodnie twierdzą, że prezydent przystąpi bezwzględnie do realizacji planu utworzenia tymczasowych instytucji władzy dla Algierii; nawiązania tajnych kontaktów z przywódcami Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, przebywającymi w Tunisie.

Prezydent de Gaulle bowiem, chociaż zapisał na swoim koncie zwycięstwo w referendum, rozumie doskonale, że samo zwycięstwo to nie rozwiązuje problemu algierskiego. Tylko wtedy, gdy przy jednym stole zasiadą przedstawiciele narodu algierskiego, przedstawiciele rządu francuskiego, mogą zapisać decyzje odpowiadające najwyższemu interesowi narodu francuskiego i algierskiego. (API)

Spotkania z racjonalizatorami

11 bm. odbyło się w CRZZ spotkanie 5-osobowej delegacji radzieckich racjonalizatorów i wynalazców, na której czele stoi przewodniczący Ukraińskiego Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów inż. Piotr Riabokon, z sekretarzem CRZZ Zygmuntem Wolskim oraz kierownictwem zespołu organizacji pracy i prezydium Komisji Postępu Technicznego CRZZ.

W toku spotkania goście radzieccy zapoznali się ze strukturą ruchu racjonalizatorskiego w Polsce i z przygotowaniem do IV Kongresu Techniki. Podobne spotkanie odbyło się z działaczami zarządu NOT. (PAP)

Zyski dla obu stron

Przykład współpracy państw

Wicepremierzy — P. Jaroszewicz i L. Jankovcova o umowie polsko — czeskosłowackiej

Jak już informowaliśmy — w Pradze zakończone zostały obrady Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Przyniosły one zawarcie umowy o współpracy między obu krajami w budowie kopalni miedzi w Polsce oraz dostawach do Czechosłowacji miedzi i wyrobów z tego metalu. Do przewodniczących delegacji rządowych obu stron — wicepremiera Piotra Jaroszewicza i wicepremiera Ludmiły Jankovcovej zwrócił się przedstawiciel PAP — red. Jerzy Wysokiński z prośbą o skomentowanie przebiegu rokowań i ich wyników.

3-letnia działalność komitetu — stwierdził na wstępie wicepremier Jaroszewicz — przyniosła bardzo poważne rezultaty. Na kolejnych pięciu poprzednich sesjach rozpatrzono szereg zagadnień istotnych nie tylko dla rozszerzenia współpracy ekonomicznej między Polską i Czechosłowacją, ale również dla zwiększenia potencjału gospodarczego obu narodów.

I tak — biorąc pod uwagę jedynie najważniejsze sprawy — prace komitetu przygotowały grunt do zawarcia wieloletniej umowy handlowej na

Przed VII Kongresem

Wojewódzka Konferencja

W związku z VII Kongresem Stronnictwa Demokratycznego zwołanym do Warszawy na 6-8 lutego br. odbywa się dziś w Poznaniu konferencja, która dokona wyboru delegatów na Kongres oraz omówi zadania wojewódzkiej organizacji SD w świetle aktualnych problemów gospodarczych i politycznych kraju i województwa.

Konferencja podsumuje dorobek Stronnictwa za lata od ostatniego Kongresu w 1958 r. a zwłaszcza zwiększoną aktywność członków SD wśród inteligencji i rzemiosła, na terenie rad narodowych, w komitetach Frontu Jedności Narodu w akcjach społecznych. W oparciu o wnioski i uchwały konferencji delegaci woj. poznanińscy będą mogli wnieść konkretny wkład w obrady i uchwały VII Kongresu Stronnictwa Demokratycznego. (na)

Poszukiwana fotografia

Do nowej książki, omawiającej przeżycia więźniów w b. obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen poszukuje jak najpiękniejszą fotografię z okresu przed wyzwoleniem. Zwracam się do wszystkich Kolegów, którzy są w posiadaniu takiej fotografii o skontaktowanie się ze mną. Adres: mgr Antoni Gładysz, Tarnów, ul. Matejki 13, tel. 391.

lata 1961-65, stworzyły warunki do zapoczątkowania specjalizacji produkcji przemysłu maszynowego obu krajów, w tym wyrobów hutnictwa stali i współpracy w tych gałęziach przemysłu. Do tych szczególnie ważnych załatwionych już poprzednio zagadnień należą oczywiście także wieloletnie umowy o współpracy w rozwoju kopalnictwa węgla kamiennego i siarki w Polsce. W obu tych wypadkach w grę wchodził kredyt udzielony nam przez CSRS.

Zakończona VI sesja ma szczególne znaczenie. W jej wyniku — zgodnie z decyzją kierownictwa partii i rządów PRL i CSRS — zawarta została umowa, której szczegóły podano już w prasie. Chcę jednak podkreślić, że jest to nie tylko największe porozumienie tego typu zawarte przez nas z Czechosłowacją, ale także jeden z najważniejszych podobnych dokumentów podpisanych dotychczas przez Polskę z innymi państwami. Już sam ten fakt ma dostateczną wymowę.

— Jak strona czeskosłowacka ocenia przebieg i wyniki rokowań przeprowadzonych w Pradze? — Oto pierwsze py

Znaka

Tradycje wracają...

Czynnik bońskie podpisały umowy z rządem greckim, włoskim i hiszpańskim na „dostawę siły roboczej”. Włoscy robotnicy — tak donosi „Neue Ruhrzeitung” — będą dostarczani do stacji Neapol albo Werona, gdzie po rozstroutowaniu, czekać będą na odtransportowanie. Cena jednej siły roboczej 60.— DM. Kwota płatna z góry.

Nad wejściem do gospody „Boutag” w miejscowości Hanau (NRF) widnieje następujący napis: „Włosi nie są tu pożądanymi”. Jak widać, metody traktowania obcej siły najemnej na modłę hitlerowską odzwierciedla na nowo.

ARGUS

Oświata dla dorosłych

1 lutego — początek semestru

Wczoraj, z inicjatywy WKZZ, odbyła się narada przewodniczących Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych, przedstawicieli ZMS, NIK-u i kuratorów szkolnych poświęcona omówieniu dotychczasowych wyników rozwoju oświaty dla dorosłych.

Okazało się, że aczkolwiek w bieżącym roku szkolnym zwiększyła się ilość uczniów na kursach i w szkołach podstawowych dla dorosłych, to jednak zakładanego na ten rok planu wynikającego z uchwał rządowych nie wykonujemy. W dalszym ciągu, administracja wielu zakładów pracy traktują ten problem marginesowo a rady zakładowe i robotnicze nie potrafią się temu przeciwstawić.

Dochodzi do takich absurdów, że np. w Drawskim Mynie trzeba było zamknąć tamtejszą placówkę dokształcania dorosłych z braku chętnych, a jednocześnie tamtejsza Odlewnia — posiadająca 100 pracow

ników bez ukończonego podstawowego wykształcenia — przechodzi w styczniu na techniczne normy pracy, reguluje grupy zaszerzowania i stawki płac, nie wykorzystując tak sprzyjającej okazji jako bodźca do nauki.

Na naradzie, postanowiono wzmocnić pracę agitacyjno-propagandową w związku z nabożem na kolejny semestr nauki rozpoczynający się 1 lutego. (pch)

Telefony
07.08.09
DONOSTA

NAUCZYCIEL PRZY TYM BYŁ

W naszej rubryce „Telefony donoszą” z dnia 22 XII 1960 r., podaliśmy za Pogotowie Ratunkowym, że uczeń Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu doznał złamania obojczyka, podczas ćwiczeń gimnastycznych bez nadzoru nauczyciela. Wypadek taki — jak nam doniosła dyrekcja szkoły — rzeczywiście zdarzył się, z tym jednak, że był przy nim nauczyciel, który należycie dopilnował swoich obowiązków. Uczeń upadł po prostu tak nieszczęśliwie, że doznał obrażeń...

WYPADKI PRZY PRACY

Przed kilku dniami w tej rubryce stwierdziliśmy poważny spadek wypadków drogowych. Jakoś w nowym roku, ludzie są uważniejsi. Niestety, nie możemy tego powiedzieć o zatrudnionych w zakładach pracy. Ostatnio notujemy zwiększoną ilość wypadków przy pracy.

Wczoraj, Pogotowie interweniowało dwukrotnie. Przy ul. Chładowskiej 4, 36-letni S. P. w czasie pracy uległ zatruciu gazami spalinyowymi. W stanie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala. Na terenie MTP pracownik G. A. skałczył się gwoździem w oko.

GŁUPI KAWAŁ

Na bardzo niewybredny dowcip zdobył się nieznany chuligan — wzywając Pogotowie do poważnego przypadku położniczego. Poza podanym adresem i nazwiskiem „rodzącej”, nie oczywiście się nie zgadzało. Jak stwierdzono, chuligan dzwonił z telefonu kiosku „Ruch” przy ul. Zwierzynieckiej. (za)

EUGENIUSZ PAUKSZTA



— Fiuuu — gwizdnął Heniek po raz wtóry, ale Benek tym razem nie zwrócił na to uwagi. Zbyt się ucieszyli wraz z Tolkim z atrakcji oglądania maszyny w proszku.

Po godzinie Kubiak miał dosyć spektaklu. Z politowaniem spojrzął na umorusanych jak diabły oliwą i smarami gospodarza i przyjaciela, złapał za wędkę i pomaszerował nad wodę. Mały wytrwali dłużej, potem znudzili ich wszystko, zaczęli się wiercić, już nie dopytawali o nazwy poszczególnych części, nie brali z nabożeństwem każdej morderki do rąk, poszeptowali coś z sobą, wreszcie i oni pomaszerowali sosnowym młodniakiem ciągnącym wzdłuż jeziora.

— Czternastkę, panie Malicki... — Wojciechu, Wojciechu...

— Niech będzie. Panie Wojciechu, to też trzeba dobrze obmyć w benzynie. Dziw, że ten motor w ogóle ru-

szuł z Bledzewa, taki zapaćkany, spieczony, jakby nigdy smarów nie widział. Ale jest lepiej niż myślałem.

— No, widzi pan.

— Tulejke jednak musimy zmniejszyć, ma defekt. O takie mutry niech się pan też postara, że dwie... Aha, a tutaj przydałaby się blaszka, milimetrowej grubości, podłożymy, bo już się wywarło. Kłiny nowe warto by zrobić... Teraz dziesiątkę, za dużą, dziewczątka pasuje w sam raz. Dobrze mówię, motor kombinowany, choć trzeba przyznać, wcale niegłupio, ten kowal ma jednak smykałkę...

— A widzi pan, a widzi — powtarzał przejęty Malicki, podawał żądane narzędzia, plukał każdy detal w benzynie parującej z wielkiej misy, z namaszczaniem słuchał słów domorośłego mechanika.

— Gorzej, że panewka się wytopiła.

Solecki był w świetnym humorze. Lubił dżubanie przy motorach, jeszcze, gdy można było maszynę rozebrać na szczytki, potem moźno składać, umieć ją ożywić...

Przypominał sobie Kryśkę. Takiej urody ani figury nie można było łatwo zapomnieć. W dodatku dziewczyna wcale niegłupia. Warto by do niej zajrzeć nad wieczór. I tak dziś nie zmontują maszyny.

Malicki miał wprowadzić taką nadzieję i zmarł w środę, gdy słońce zaczęło się kłonić ku linii horyzontu, a oni daleko byli jeszcze z robotą. Żona wyjrzała na podwórze.

— Heńka nie widzieliście? Laciata i Krasulka odbiły się, pewnie po leśnej bobruja. Niechby chłopiec zagonił z Lubuszem.

— Benek! Benek! — wołał Malicki z pomostu.

Na jeziorze nie było widać nikogo, ani na prawym, ani na lewym. Wędkę Heńka także stały oparte o ganek. Może z nim razem zawieruszyli się o-baj malcy?

Malicki wahał się przez długą chwilę. W końcu machnął ręką.

— Zjawia się basalyki. A jeśli i nie, krowy same wróca wieczorem do domu. Nie zginą. Wilków tu nie ma, lato zresztą...

Uspokojony w sumieniu wrócił do swego „Zündappa”.

Słońce skryło się za ciemniejącą, tylko u szczytów obłana różem, linie lasów, mroczniało powoli. Solecki z westchnieniem wyprostował przgięty kark.

— Dosyć na dzisiaj. Za ciemno, może na coś schrzanić i będzie potem nowy karambol. Jeszcze conajmniej pół dnia roboty.

Malicki smętnie pokiwał głową. Gdyby było można, tkwiłby przy maszynie, ciemno nie ciemno, aż do skutku.

— Jakieś ognisko — Roman wskazał na lewy brzeg jeziora. Niedaleko wznoszącego się u krawca wody wzgórze usianego podziemnymi bunkrami, mocnym słupem piał się ogień ku niebu, szerokim pasem rozścielał się dym w bezwietrznym powietrzu.

— Ciekawe, kto to pali? Może jacyś turyści jechali kajakiem, a myśmich nie widzieli, zajęci motorem? Ale najpewniej to Benek z Tolkim. Za blisko lasu ten ogień...

Ledwie wypowiedział gospodarz te słowa, gdy zagnała gwałtowny huk szarpnął powietrzem, dmuchnęło silnym powiewem, aż zgłębił się trzciny i niespokojnie zaszeleściły krzaki.

W miejscu, gdzie nad jeziorem dopiero przed chwilą wesoło płonęło ognisko, wzbił się wysoki słup ognia i dymu. Zaczerniało niebo, przewalał się po nim pogłos wybuchu, potem została tylko ta chmura, jakieś ogniki, zaraz zresztą pogasły. Głucha cisza zastąpiła nad całą okolicą, nawet żaby milczały rechoćce dopiero w po bliskim bajorku.

— Matko święta, to pewnie nasi chłopcy. Widziałem, coś się zmywiali... — wybuchła Malicka.

Gospodarz podszedł do żony, prze-gladził ją po ramieniu.

— Nie myślę... Najpewniej przypomniał sobie za późno i bojąc się bicia, szukają krwi po krzakach.

Głos jego drżał jednak, nietrudno się było domyślić, że sam nie wierzy we własne słowa.

— Idźcie tam szukajcie, idźcie — wypychała ich przejęta do ostateczności kobieta.

(Ciąg dalszy nastąpi) (16)

W eksporcie decyduje jakość

„Made in Poland” — zobowiązuje

Codziennie z naszych portów wyruszają w szeroki świat statki zabierając pełne ładownie różnorodnych towarów, opatrzone napisem: „Made in Poland”. Codziennie też po licznych szlakach kursują pociągi, wioząc dla zagranicznych odbiorców polskie towary.

Zanim towar przekroczy granicę naszego kraju, musi się on wylegitymować specjalnym dokumentem — stwierdzającym, że nadaje się na eksport. W przeciwnym razie — niczym pasażer bez paszportu — zostaje odesłany z powrotem, do miejsca, skąd przybył.

W międzynarodowym handlu decydujące znaczenie ma wysoka jakość towarów. Zasada ta — powszechnie wyznawana na świecie — nie zawsze znajduje pełne potwierdzenie u nas, w kraju. Wciąż spora jest lista producentów dostarczających na eksport nie najlepszej jakości artykuły. Niebieda jest zatem ścisła kontrola zapobiegająca wysyłaniu zagranicę takich towarów.

Przez sito kontroli

Kontrolę tę przeprowadzają liczne grupy brakarzy z pomocą wykwalifikowanych specjalistów, a często i pracowników naukowych. Kontrola z urzędu zajmuje się CIS, czyli Centralny Inspektorat Standaryzacji. Kontrolę na zlecenie polskich central lub zagranicznych odbiorców przeprowadza „Polcargó”.

Różnorodność są formy tej kontroli. Często sprawdza się nawet technologie produkcji

w zakładach pracy. Jakość towaru, jego wytrzymałość i wiele innych cech bada się w specjalnych laboratoriach. Towary łatwo psujące, zanim zapakowane zostaną w test eksportowy przechodzą ostateczną kontrolę na granicy. Nie łatwo więc landecie przedostać się przez takie sito.

Buble nie mają szans

Około 20 proc. towarów odrzuca się jako nienadające się na eksport. A przecież każdy artykuł, poczynając od drobnej konfekcji, a kończąc na maszynach, zanim opuści zakład przechodzi przez wianą kontrolę producenta. O czym więc świadczy ten dosyć znaczny procent odrzutów?

Przede wszystkim o liberalnej i niedostatecznej kontroli w fabrykach i wytwórniach, zbyt pochopnie kwalifikujących artykuły na eksport. Znamy są także fakty, że kontrolerzy z CIS-u i „Polcargó” przeprowadzający badanie towarów w zakładach spotykają się często wręcz z nieprzyjaznym przyjęciem. Zakłady pragną się bowiem pozbyć towaru nie bacząc, że jego zła jakość może stać się co najmniej powodem reklamacji zagranicznego odbiorcy, jeżeli nie — utraty rynku.

O braku zrozumienia dla spraw eksportu świadczą ta-

kie praktyki jak np. chęć wprowadzenia w błąd inspektorów CIS-u czy „Polcargó” poprzez wyłożenie na wierzch pierwszorzędного towaru, a znacznie gorszego pod spód (przy pakowaniu w skrzyniach). Rzecz jasna, tego rodzaju manipulacje nie udają się. Jak już wspomnieliśmy, sito kontroli jest zbyt gęste, by przedostał się przez nie jakikolwiek artykuł nie odpowiadający wymogom zagranicznego klienta.

Klucz w zakładach

Jest u nas wiele fabryk, które troszczą się o dobrą markę swoich wyrobów. Np. obrabiarki z Raciborskiego RAFAMETU są tak dokładnie sprawdzane w zakładzie, że już dawno zrezygnowano z ich kontroli przez „Polcargó”. Podobnie ma się rzecz z obrabiarkami do drewna, produkowanymi przez fabrykę w Bydgoszczy. Ponieważ jednak wiele fabryk, zakładów i wytwórni pragnie przepchnąć na eksport towary, nie bacząc na ich jakość, słuszne wydaje się zastosowanie wobec nich ostrych sankcji nie tylko zresztą finansowych.

Równocześnie należałoby też uruchomić, zwłaszcza przy większych zakładach, stacje prób, pomiarów itp., które umożliwiłyby jeszcze w trakcie produkcji sprawdzenie działania, wytrzymałości, jakości maszyn, aparatów i innych artykułów.

Jedną z zasadniczych, charakterystycznych cech rozwoju gospodarczego naszego kraju w latach najbliższej pięcioletki jest rozwiniecie szerokiej ofensywy polskiego eksportu na rynki świata. Stąd wysoka jakość i terminowość dostaw nabiera szczególnego znaczenia.

Najwięcej do powiedzenia w tym zakresie mają same zakłady przemysłowe. Żadna kontrola zewnętrzna, nawet najbardziej rozbudowana, nie zastąpi ich w tym dziele.

K. SZELESTOWSKA

Piękno i dobry smak na stałe do fabryk

Przed Targami Wzornictwa w Warszawie

W dniu 15 stycznia startują w Warszawie Targi Wzornictwa — impreza wcale, wcale ciekawa. Przegląd dotychczasowego dorobku wielu naszych czynnych w przemyśle, spółdzielczości, a także i w handlu placówek, zajmujących się opracowywaniem wzorów różnorodnych artykułów przemysłowych.

wreszcie z chronicznych deficytów, dziewiarstwie. Potrzebne są nowe wzory trykotaży dla niewiast i pici brzydkiej z wełny 50 proc., potrzebne jest okazałe urozmaicenie bielizny damskiej, potrzebne różne różności, jak komplectki, pajacyki, bluzki czy golfiki dla przybywających nam obficie niemowlaków czy poczynających samodzielnie wędrować po pokoju person.

Roboty niemało

Cóż z tego, że obuwia np. mamy w hurtowniach huk, skoro i w obuwiu wizytowym i w sportowym, i w tzw. całorocznym, i w wiosenneletnim, i w sandałowym, w damskim, męskim, młodzieżowym tudzież dziecięcym — braków występuje bez liku. Nie czas i nie miejsce tu na wypisywanie przydługiej listy handlowych życzeń, a to co do podbicia, a to co do linii, a to co do obcasów a to co do lekkości, wzorów, dodatków itp. czy ści, bez których trudno dziś marzyć o zwerbowaniu coraz to bardziej wymagających klientów.

Podobnie wiele ma jeszcze do powiedzenia wzornictwo w galanterii, w tkaninach dekoracyjnych, w sprzęcie oświetleniowym.

Albo coż to za wdzięczny temat — nasze, zapuszczone wydane na łup przysięgłych tandenciarzy pamiętkarstwo o charakterze regionalnym czy historycznym? Niewiele lepiej jest w branży zabawkar-

skiej. Oczywiście, że Targi Wzornictwa nie są jakimś cudownym remedium na wszelkie dotychczasowe biedy asortymentowe. Ale jeśli choć trochę posuną naprzód te nasze wzornicze sprawy — sukces będzie niemały.

STANISŁAW KNAUFF

Pouczająca lektura

To, że jest znacznie lepiej — nie oznacza wcale, aby już było zupełnie dobrze.

Mam przed sobą długą listę postulatów handlu skierowanych do Rady Wzornictwa i Estetyki Produkcji Przemysłu wej.

Dalibóg, pouczająca to lektura. Np. w konfekcji, mimo nie małych postępów w zakresie wzornictwa odzieży — ciągle jeszcze właściwie leży odłogiem odzież dla młodych obywateli i obywateli w wieku do lat 7, względnie od lat 12 do 16.

Również niemało zaległości istnieje w wychodzącym

MAGAZYN

WÓDCZANA POWÓDZ

Spżożycie „ognistych trunków” jest u nas wysokie. gdyż w okresie od stycznia do października 1966 r. wybito ogółem, w przeliczeniu na alkohol 100 procentowy, prawie 8,5 milionów litrów wódki i spirytusu, a ponadto 10,5 mln litrów wina i miodów.

ŚWIAT TELEFONUJE

W minionym roku za-notowano na całym świecie 125 mln. aparatów telefonicznych, w tym 72 mln. w Ameryce i 730 tys. w Polsce. Na 100 mieszkańców kuli ziemskiej przypadało więc średnio w tym czasie po 5 aparatów, a po 3 w Polsce.

BOGATY ZBIÓR

Biblioteka Jagiellońska posiada obecnie 1.378 tys. książek i zajmuje tym samym niepoślednie miejsce w Europie. W swych zbiorach posiada m. in. 10 tys. rękopisów, z których najstarsze wywodzą się z X wieku i 3.200 inkunabulów sprzed 1500 roku.

W JAPONII INACZEJ

Japończycy uczniowie uczą się pisać obydwoma rękami.

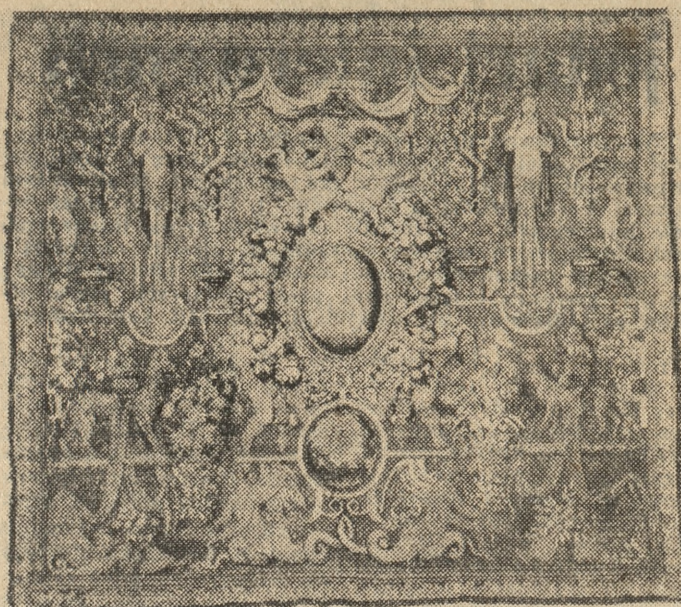
POMYŚLNE HOROSKOPI

W 1966 r. wyprodukowano na całym świecie 224 mln ton pszenicy, a więc o 6 mln ton więcej, aniżeli w analogicznym okresie poprzednim. Cyfra ta nie jest pełna, gdyż brakuje danych z Chin Ludowych. Z ilości tej zmagazynowano obecnie około 53 mln. ton w Australii, Argentynie, Kanadzie i USA.

MOTORYZUJEMY SIĘ

Fabryki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego zwiększą w tym roku produkcję o 22,4 proc. I tym samym dostarczą m. in. 14.350 samochodów osobowych i 18.500 ciężarowych, 2.300 autobusów oraz 130.000 motocykli. (bro)

Arrasy — w drodze do kraju



Arras groteskowy z literami Zygmunta Augusta.

Fot. — CAF

Wkrótce dane spisu powszechnego

Pierwszy etap spisu powszechnego zakończył się wypełnieniem i skompletowaniem około 9 milionów formularzy, obejmujących dane o prawie 30 milionach „ludzkich jednostek statystycznych”, ich domach, mieszkaniach, gospodarstwach, inwentarzu żywym itd.

Obecnie mamy etap drugi. Skontrolowane i podsumowane formularze (zużyto na nie 40 wagonów papieru) tłumaczone są na symbole, które będą oznaczane karty na tzw. maszynach dziurkujących.

Około 50 milionów takich kart, po sprawdzeniu umieszczonych na nich danych przez specjalne aparaty, pójdzie następnie do sorterów, gdzie przeprowadzi się działania sumujące.

Nowe sortery elektroniczne, sprowadzone ostatnio przez GUS z zagranicy, dają odpowiedź na pytania w tempie 42 tysięcy kart na godzinę. Pierwsze dane spisowe będą wiadome już w końcu bieżącego miesiąca. Będzie to ogólna liczba mieszkańców naszego kraju z podziałem na płeć.

Następnie (za mniej więcej trzy miesiące) GUS opublikuje już szereg informacji szczegółowych. Pod koniec roku można będzie przystąpić do wyciągania generalnych wniosków z przeprowadzonego spisu, a kompletne dane spisowe będą ogłoszone w 1962 r.

Będzie je można porównywać z danymi z innych krajów, bowiem ONZ zaleciła wszystkim swoim członkom przeprowadzenie spisów powszechnych w latach 1958 — 60. (API)

Lecą oczka leca

Zientarowa z „Przekroju” zrobiła pewnego rodzaju „odkrycie mundurowe”, za to jej się należy cześć i chwala. Ja też chcę zasłużyć się potomności i napiszę o pończochach nylonowych. Niby to proste, ale nikt (mam nadzieję) nie wpadł dotąd na pomysł, żeby nylony były trwałe.

Kupuję nylony za 200 zł oczka leca! Kupuję za 150 zł, też leca! Kupuję za 100 zł, też leca! Kupuję za 55 zł, drugi gatunek — oczka leca, leca! Myślę sobie, wyższa siła. Zaczynam zarzekać się, odczyniać gusła i czary.

W panice chwytam wysnutą nitkę, więc, skreć — nie pomaga. Zaklejam dziurę śliną i to na nic, namydlam i czekam. I tak muszę zanieść nylony do zaoczkowania. Ale idę o zakład, że w 90 proc. rezygnujemy z podciągnięcia oczek. Nie oplaci się. Naprawa, jak przysłowiowa skórka za wyprawę, sięga często 40 i więcej złotych. Wychożąc ze sklepu z pasją wrzucam nylony do kosza od śmieci.

Nie znam się na produkcji pończoch. Nie wiem na przykład dlaczego tak łatwo drą się, nie mogę też zrozumieć, z jakich powodów muszą koniecznie mieć szew z przodu lub z tyłu, kiedy wszystkie panie chcą bez szewka.

Chodzi mi po głowie myśl, że przed paroma laty, gdy zaczęto produkować nylonowe pończochy, były one o wiele mocniejsze. Dzisiaj jedynie radzieckie kaprony są trwałe. Warto się nad tym zastanowić.

JAN

„Merkuriuszowi” patronował Opaliński



ILLUSTROWANIE DOMINIQUE D'NE LUCAS
COMES DE BINA OPALINSKI MAREK FALCZAK
REHESIAŁ NIS KERCER, DOKUMENTY

Marszałek Łukasz Opaliński.
Miedzioryt Jer. Falcka (1653 r.).

Fot. — CAF

bardzo wąski. Nie docierała do szerszego społeczeństwa. A były to czasy, gdy narastała potrzeba reformy ustroju Rzeczypospolitej, a zwłaszcza zniesienia zgubnego liberum veto. Zarówno Łukasz Opaliński, jak i jego brat Krzysztof — wojewoda poznański (poeta satyryczny), byli zwolennikami reform. Należeli, jak by się to dziś powiedziało, do obozu postępowego.

Zarówno sekretarz królewski Pinocci jak i marszałek nadworny Opaliński władali biegle piórem. Może to właśnie Pinocci, mający pewne doświadczenie i zamiłowanie do pisania gazetki, podsunął Opalińskiemu projekt wydawania „Merkuriusza”, jako środka propagandowego zamierzonych reform? Opaliński podchwycił tę myśl i realizację jej powierzył Pinocciemu, zastrzegając dla siebie polityczne kierowanie pismem, czyli jak to się dziś mówi — redakcję naczelną.

Łukasz Opaliński był wówczas nie tylko dygnitarzem państwowym, lecz już znanym pisarzem. Ogłosił w 1641 roku „Rozmowę plebana z ziemianinem o postanowieniu tożsamości Rzeczypospolitej i o sposobie zawierania sejmów”, satyrę polityczno-obyczajową wierszem pt. „Coś nowego pisanego roku 1652”, w której potępia liberum veto. Poza tym ogłosił parę innych publikacji. Już w tym tytule „Coś nowego...” jest coś z dziennikarskiej chęci podawania nowin.

W maju 1661 roku Gdaczyn przeniósł drukarnię z „Merkuriuszem” do Warszawy, dokąd podążył król Jan Kazimierz, aby być obecnym na sejmie, który miał uchwalić reformę ustroju. Niestety, reakcyjna większość szlachty nie dopuściła do reformy. Stronictwo królewskie znalazło się w mniejszości. Wstępnictwo wzięło górę i spowodowało likwidację „Merkuriusza”, który był nie tylko w ogóle pierwszą gazetą polską, lecz pierwszym pismem postępowym.

W 1662 roku zmarł protektor tego pisma Łukasz Opaliński. Zabrakło „Merkuriuszowi” nie tylko opiekuna politycznego, lecz i hojnego nakładcy, gdyż owe 250 egzemplarzy (po 10 groszy), które wydawał Gdaczyn, nie mogły zapewnić pismu egzystencji. Warszawa, do której przeniósł się Gdaczyn, okazała się dla niego terenem niewdzięcznym. Drukarnię zabrano mu za długi i pierwszy ten dziennikarz polski zakończył życie w nędzy.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Na przykładzie jednej interwencji

Na początku grudnia 1960 r. premier J. Cyrankiewicz wydał pismo okólne w sprawie załatwiania skarg i wniosków napływających do prezydentów rad narodowych. W piśmie tym chodzi przede wszystkim o sprawne i ludzkie załatwianie interesów oraz szybkie odpowiadanie na złożone wnioski. Zdarzały się bowiem wypadki (i, niestety, zdarzają), że petenci czekali miesiącami na odpowiedź albo też nie byli zbyt grzecznie przyjmowani przez niektórych pracowników prezydentów rad narodowych i instytucji komunalnych.

Treść tego pisma nie dotarła widocznie do Dzielnicy Budynków Miejskich w Poznaniu—Grunwald, gdyż w przeciwnym wypadku inaczej chyba potraktowałyby skargę p. Józefa Lemańskiego z ul. Głogowskiej 53, m. 13.

Na wniosek naszej Czytelniczki, 2 stycznia br. przystąpiono do zakładania przewodów wodociągowych w jej mieszkaniu i u innych lokato-

Obiad za... biletem wstępu

Jeden z naszych Czytelników, mgr J. W. (nazwisko znane redakcji), żali się, że w jedną z grudniowych nocy, po godzinie 15, pobrano od niego w „Magnolii” nie tylko 10 zł za wstęp, ale jeszcze policzono mu dodatkowo marżę w wysokości 20 proc., chociaż orkiestra jeszcze nie występowała.

Kiedy gość wyraził z tego powodu zdziwienie, marżę mu zwrócono. Jednakże pozostało rozczarowanie i 10-złotowy udział w „Magnolii”.

W związku z opisanym przypadkiem rozmawialiśmy z kierownikiem „Magnolii”. Okazuje się, że w każdą niedzielę, w godzinach od 16 do 19, kiedy odbywa się tzw. „five”, czyli zabawa dla młodzieży, kelnerki mają prawo do pobierania dodatkowej 20% marży. 10 zł tytułem wstępu faktycznie pobiera się w „Magnolii” już po godzinie 15, zamiast przed 16, a to z uwagi na duży napływ młodzieży, która obawiając się, że nie dostanie się na zabawę, już wcześniej blokuje stoliki.

Przy tym systemie opłat poszkodowani są oczywiście konsumenci, udający się do „Magnolii” po godzinie 15 tylko na obiad. Dlatego też — naszym zdaniem — nawet pobieranie od nich opłaty za wstęp powinno się traktować jako kauce, zwracaną przy wyjściu przed godziną 16 za oddaniem specjalnego żetonu. (bl)



Fot. K. Przychodzik

Patrząc na zaledwie wylaniające się fundamenty, trudno wyobrazić sobie wcale: okazały przyszły obiekt. Duży plac budowy, oczywiście w oczach laika, wygląda jak... rurowisko. Doły, sterty cegieł, gąsieniczkowo usypiska ziemi i niewysoki mur, ułożony z czerwonych cegieł — nie dają absolutnie obrazu budynku, który powstaje za oddziałem dla płuca chorych przy ul. Szamarzewskiego.

Gdyby nie przewodnik w osobie kierowniczkich budowy — Eleonory Kozłowskiej reporter nie mógłby zorientować się w „topografii” budowy. Dopiero kilka słów wyjaśnienia rzucanych przez p. E. Kozłowską pozwoliło „zobaczyć” obiekt, który za kilka lat służyć będzie chorującym na gruźlicę.

Miejski Oddział Przeciwności przy ul. Szamarzewskiego składać się będzie z kompleksu budynków. Kubatura

głównego pomieszczenia wyniesi 25 tys. metrów sześciennych. Obok niego stanie kilka mniejszych, a w przyszłości projektuje się wybudowanie także specjalnego pawilonu chirurgicznego. Prace rozpoczęto w 1960 r., a całość (kosztować będzie około 25 mln. zł), oddana zostanie do użytku w 1963 r.

Kierowniczka budowy, podając te dane, nie zaglądała do notatek. Mówiła z pamięci. Widocznie doskonale zna swój odcinek pracy.

Reportera, oprócz budowy, zainteresowała właśnie osoba p. E. Kozłowskiej. Nieczęsto się przecież zdarza, że kierowniczką budowy jest kobieta. Na stereotypowe pytanie: czy lubi swój zawód, p. Kozłowska zdecydowanie odpowiada — tak, a dla wyjaśnienia dodaje:

— To nie pierwsza moja budowa. Po skończeniu w 1952 r. Liceum Budowlanego w Poznaniu otrzymałam skierowanie do Bydgoszczy i tam bez-

pośrednio związana byłam z budownictwem mieszkalnym. W 1959 r. wróciłam do Poznania i zaczęłam pracować w instytucjach. Praca biurowa nie dawała mi pełnego zadowolenia. W zeszłym roku marzenie się spełniło. Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, którego jestem pracowniczką, powierzyła mi stanowisko kierowniczki budowy, właśnie przy ul. Szamarzewskiego.

— A jak uklada się praca z załogą?

— Jak najlepiej! Brygada Pracy Socjalistycznej Henryka Bojarskiego wywiązuje się doskonale ze swoich zadań. Świadczy o tym fakt, że budowa „leci” planowo. Reporter opuszczając plac budowy przypomniał sobie, że kiedyś dyrekcja PPB nr 2, wspominając o pracy na budowach, zaliczyła p. E. Kozłowską do szeregu kierowniczków najlepiej wywiązujących się ze swoich zadań. I nie ma w tym przesady. (A. S.)

— A jak uklada się praca z załogą?

— Jak najlepiej! Brygada Pracy Socjalistycznej Henryka Bojarskiego wywiązuje się doskonale ze swoich zadań. Świadczy o tym fakt, że budowa „leci” planowo. Reporter opuszczając plac budowy przypomniał sobie, że kiedyś dyrekcja PPB nr 2, wspominając o pracy na budowach, zaliczyła p. E. Kozłowską do szeregu kierowniczków najlepiej wywiązujących się ze swoich zadań. I nie ma w tym przesady. (A. S.)

Akcje: „bary” i „próbki”

W trosce o zdrowie konsumentów

Praca inspektorów Państwowej Inspekcji Sanitarnej nie zalicza się ani do łatwych, ani do przyjemnych. Przekonał się o tym, wizytując z nimi podczas kilku akcji szereg poznańskich „przybytków mleka” oraz kontrolując jakość produktów mlecznych w mleczarniach i pobierając próby wprost z wozów rozwozicieli tych produktów.

Nie przesadzimy, nazywając pracowników PIS stróżami naszego zdrowia. Wielokrotnie w czasie, gdy my jeszcze w najlepsze śpiemy, oni wychodzą już na akcje, które mają nas ostrzec przed kupnem zafałszowanych artykułów.

Kontrolując stan sanitarny barów mlecznych, nie wysunęliśmy żadnych uwag, jedyną z uwag przy ul. Lampego, którą od dziewięciu już lat kieruje p. K. Maćkowiak — wytrawny znawca gustów swoich klientów i higieny. Najlepszym tego dowodem może być fakt, że w momencie przekroczenia barowej kuchni inspektor PIS i wysłannik „Głosu” zostali „umundurowa-

Więcej towarów dzięki promowanej sprzedaży

Swetry męskie kosztują w sklepach 600—900 zł. Jakież było moje zdziwienie, gdy żona przyniosła z dumą piękny sweterek za... 265 złotych. Okazało się, że po przecenie. Dlaczego przecena? Przecież tych swetrów w sklepach w ogóle nie było!

Wyjaśnieniem tej tajemnicy może być słaba orientacja handlowców w tym, czego rynek potrzebuje. Toteż zdarzają się artykuły, które w ogóle nie trafiają do sklepów, lub są tam w małych ilościach. Hurt, na podstawie zamówień detalu i zapasów sądzi, iż jest to towar trudno zbywalny. W obawie przed większą stratą przecenia go i wtedy nierzadko zdarza się klientowi gratka.

Abym zainteresować personele sklepowy trudno zbywalnymi wyrobami — przemysłowymi zwłaszcza obuwem tekstylnym i odzieżą, wydano zarządzenie (obowiązuje od 1 bm.) o promowaniu eksponentów za sprzedaż każdej jednostki wytypowanego artykułu. Korzyść jest obustronna, dla klienta i sprzedawcy. Klient dzięki temu znajdzie więcej towarów w sklepach (nie tylko te „atrakcyjne”, których zresztą często nie ma), handel zaś pozbędzie się nadmiernych zapasów mniejszym kosztem, bez niepotrzebnej (jak w wypadku swetra) straty.

Tak więc targowy konkurs „Więcej towarów na rynek” można rozwiązać i w ten mało kosztowny, niekłopotliwy sposób. (zs)

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będziesz włączał grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

ni” w nieskazitelnej czystości białe płaszcze. Na zapleczu baru spostrzegliśmy nawet kabinę natryskową, urządzoną specjalnie dla personelu. Na pochwałę zasłużyły także bary przy ulicy Matejskiej i ulicy Sowińskiego. Ten ostatni jest najlepszym przykładem tego, że tylko od personelu zależy stan sanitarny obsługiwanych punktów. Pomimo prymitywnych warunków (drewniany pawilon) aż błyszczało tam od czystości.

Tym bardziej kontrastowo wypadł bar nr 10 — ul. Dzierżyńskiego 211, gdzie skrzynie z ziemniakami sąsiadowały z... muszlą ubikacyjną, a także bar nr 5 na Główniej. Nie zawsze jednak winę za zły stan placówki można rzucić na personel. Często dyrekcja zapomina, że placówki zbiorowe go żywienia obowiązkowo powinny być wyposażone w czyste lodówki i odpowiednie zaplecze. W barze na Główniej zaplecze jest mała piwnica, w której produkty spożywcze przechowuje się wspólnie z węglem i drzewem, bowiem dużych rozmiarów lodówka, niepotrzebnie zajmująca i tak szczupłe pomieszczenie, została dostarczona w stanie nie nadającym się do użytku. Jest to tym bardziej przykre, że Główna, jako ośrodek dużych zakładów przemysłowych, potrzebuje baru, zdolnego sprawnie i dobrze obsłużyć swoich klientów.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w barze nr 13 przy ul. Głogowskiej 85, gdzie znaleźliśmy apetyczne pierogi w... „oblepionej” rdzą misce, a ugotowane ziemniaki przykryte były osmałonym garłkiem.

Akcja „próbki” rozpoczęła się o godzinie 2.30 w nocy. Polegała ona na tym, że specjalna ekipa, zaopatrzona w odpowiednie przyrządy i dysponująca samochodem, pobiera próby rozwożonego mleka i innych produktów kolejno z mleczarni, potem z wozów rozwozicieli, a na końcu — w miejscach sprzedaży. Próbkę te trafiają do laboratorium, gdzie sprawdza się czy mleko posiada na przykład ustawową zawartość tłuszczu i czy nie jest zanieczyszczone. W ten sposób najłatwiej można ustalić, kto dopuścił się przekroczenia przepisów. Fałszowanie mleka, polegające na dolewaniu wody, zdarza się stosunkowo rzadko. Wtajemniczeni twierdzą bowiem, że „nie żaden to interes”. W okresie od 21. 10. do końca ubiegłego roku PIS zakwestionowała 64 próbki mleka (na około 300) oraz pięć z 60 prób śmietany. W trzech wypadkach stwierdzono zbyt małą zawartość śmietany w twarogu śmietankowym.

A propos śmietany. Ostatnio pojawiły się w sprzedaży buteleczki z kapslami z folii alu miniowej w miejsce dawnych, niehigienicznych i ułatwiających fałszowanie opasek i korków papierowych. Rzecz tylko w tym, że na kapslach tych nie ma adresu producenta. W związku z tym PIS zażądała od dyrekcji mleczarni wywieślenia w punktach sprzedaży tej śmietany tablic podających dane, które w razie interwencji wskażą poszkodowanemu właściwą drogę.

Zapytacie Czytelniczy, jakie sankcje grożą winnym nieprze-

Zgubiono — znaleziono

Rencista Stanisław Semuda zgubił 500 zł u rzeźnika przy ul. Marszałkowskiej, a Cezetna Ewunia Szala w dniu 6 bm. — kołnierzyk futrzany z białego baranka (najprawdopodobniej na Starym Rynku). Uczelnych znalazców proszą właściciele o zwrot tych zgub na adres red. „Głosu”.

Pan E. Sobczak na przystanku tramwajowym w dniu 23. XII, ub. roku znalazł rękawiczkę z prawej ręki, p. Czesław Wawrzyniak w dniu 19. XII, ub. r. przy ul. Matejskiej znalazł kapelusz męski.

Zguby odebrać można przy ul. Grunwaldzkiej 19, pok. 62, w red. „Głosu”. (l)

Solista węgierski wystąpi w „Eugeniuszu Onieginie”



Do Poznania przybędzie na gościnne występy solista Państwowej Opery w Budapeszcie, p. Gyorgy Melis. Wystąpi on w naszej Operze im. St. Moniuszki w dniu 19 bm. (czwartek), godz. 19. Gyorgy Melis śpiewać będzie tytułową partię w operze P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. W partii Taliani wystąpi p. Władysław da Jakubowska.

Fot. — „Głos”

Od 16 bm. wpłata na II ratę opalu

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem informuje, że Dzielnicowe Biura Opalowe rozpoczynają od 16 bm. przyjmowanie przedpłat na II rzut opalu. W II rzucie obowiązują sprzedaż wiązana. Klienci mogą zakupić 50 proc. węgla klasy do orzecha II w klasie I—II b i 50 proc. innych asortymentów opalu jak: groszek, brykiet, kamienne i brunatne importowane z NRD, węgiel klasy III i II c.

Opłata za przewóz w mieście wynosi 50 zł od jednej tony.

Równocześnie OPHO informuje, że Dzielnicowe Biura Opalowe i sklepy drogerijne zaopatrzone są w podpałkę z płyt pilśniowych w cenie 1,75 za 1 paczkę. Jest to bardzo wygodna i ekonomiczna w użyciu podpałka w zupełności zastępująca drewno. (na)

INFORMUJEMY

Zarząd Wojewódzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyjmie codziennie, do dnia 31 bm., osoby lub telefonicznie, zapisy na kursy j. rosyjskiego. Obecnie prowadzone są 4 kursy: dla początkujących, dla zaawansowanych, o charakterze konwersacyjnym i o charakterze zawodowym. Każdy kurs — 100 godzin lekcyjnych. Zajęcia odbywają się 2 razy w tygodniu po 2 godziny. Wszystkie kursy są bezpłatne.

Klub Architektów przy St. Rynek 56 zaprasza 12 bm. o godz. 18 na odczyt inż. arch. Jana Węclawskiego pt. „O współczesnym meblarstwie”.

Studium Języków Obcych Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Liceum III im. Kasprzaka, ul. Strzelecka 10, przyjmuje nadal zapisy na kursy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla początkujących, średnio zaawansowanych i zaawansowanych (dorosłych i młodzieży powyżej lat 14). Sekretariat czynny codziennie (z wyjątkiem świąt) w godzinach od 16—19.

W poznańskim „Asie” podaje się dzieciennie małe porcje



— Proszę mi podać cztery porcje. Jestem już pełnoletni!

Rys. — L. Kapezyński

Budowa „pod opieką” kobiety

Pracownicy poszukiwani

2 pracowników do księgowości wymagane wykształcenie średnie lub praktyka w dziedzinie księgowości oraz 1 szefa kuchni i kucharza-garmażera wymagane wykształcenie wg układu zbiorowego pracowników spółdzielczych zatrudnionych zaraz Gminna Spółdzielnia w Łagowie, powiat Świebodzin. K100

Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział we Wrocławiu, ul. Słodowa 39/40 — poszukuje do pracy w Okręgowych Spółdzielniach Mleczarskich na terenie województwa wrocławskiego następujących pracowników: kierowników technicznych ze znajomością produkcji serów twardych lub miękkich, majstrów serowarów do produkcji serów edamskich, gouda lub serów miękkich, wykwalifikowanych robotników z długoletnią praktyką przy produkcji serów twardych lub miękkich, mikrobiologów do pracy w laboratorium oraz inżynierów ze specjalizacją mleczarską. Zgłoszenia pisemne przyjmują i informację udziela Sekcja Osobowa i Szkolenia Okręgowego Oddziału. K121

Kierownika Spółdzielni zatrudni zaraz Rzemiosłowa Spółdzielnia Pracy Rzemiosł Drzewnych w Gnieźnie, ul. Dąbrowskiej 25. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne, praktyka na kierowniczym stanowisku, w tym jeden rok pracy w spółdzielczości. Wynagrodzenie do ustalenia na miejscu. K130

Zarząd Aptek Woj. Poznańskiego — Poznań, ul. Bułgarska 59/61 — poszukuje farmaceutów na stanowiska inspektorów farmaceutycznych. Wymagane kwalifikacje: co najmniej 3 lata pracy zawodowej w tym 2 lata pracy aptecznej. K127

Inżynierów budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru budowlanego. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego — przyjmują zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste i oferty przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego nr 223/229, pokój 103. K146

Magazyniera mięsa do Przetwórnicy w Czarnkowie — wymagane średnie wzgl. podstawowe wykształcenie i 4 lata praktyki magazynowej; laboranta z średnim wykształceniem technologicznym, wzgl. w zakresie analizy chemicznej i 1 rok praktyki — zatrudnią natychmiast Zakłady Mięsne w Obornikach. Wynagrodzenie wg obowiązującego U. Z. P. w przemyśle mięsnym. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Sekcja Kadr Zakładów, ul. B. Stalingradu nr 2. K147

Inżyniera mechanika lub budownictwa do Sekcji Inwestycji przyjmie Fabryka Regeneratu „Bolechowo”, w Bolechowie. Wymagane wyższe wykształcenie i co najmniej roczna praktyka na stanowisku technicznym. Zgłoszenia przyjmują Dział Organizacji Pracy i Płacy w Poznaniu, Stary Rynek 71/72. K181

Kierownika sekcji inwestycji i remontów z odpowiednimi kwalifikacjami, zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców, w Krotoszynie, ulica Czerwonej Armii nr 33 (tel. nr 374). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K182

Praca

Gospoś 3 razy tygodniowo poszukuję. Grodziska 2, od godz. 17. 18602g

Przyjmę pracę od godz. 15 w charakterze ślusarza mechanicznego, potrzebny. Warzszat tokarski - mechanik. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19013g.

Uczeń lat 16 może być dojeżdżający, potrzebny. Warzszat tokarski - mechanik. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19024g.

Potrzebna dziewczyna do dziecka, 5 godz. dziennie. Poznań, Zielona 1 m. 6. 19031g.

Fryzjerka przyjmie posadę Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19039g.

Pomoc domowa potrzebna Poznań, Chwałkowskiego 22 m. 5. 19054g

Przyjmę ucznia do nielowni, chromowni. Poznań, ul. Dąbrowskiego 58. 19067g

Potrzebna gospośka do domu lekarza od 1 lutego. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19070g.

Repasarka poszukuje pracy. Oferty: tel. 620-77. 19082g

Nauka

Tańców szybko uczyć Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 18515g

Panią po maturze, udzieli korepetycji z zakresu szkoły podstawowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19034g.

Kupno

Kupię skuter „Lambretta” mało używany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18717g.

Kupię komplet anatomicznego Rauber-Kopsh. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18716g.

Kupię okazjonalnie motocykl ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18987g.

Kupię mleczarnię Łaz 8 q. Karpiński, Gołabki, poczta Górczyna, pow. Mogilno. 19023g

Kury leghorn kwiściówki zdrowe, 300 szt. kupię natychmiast. Mrówek, Wartosław, pow. Szamotuły lub Poznań, telefon 24-70. 19063g

Autoskuter — trzykołowiec inwalidzki kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19076g.

Bydgoskie Zakłady Roszarnicze w Pakości zatrudnią

niezwłocznie w Wytwórni Płyt Paździerzowych:

- inżyniera elektryka
- inżyniera mechanika
- inżyniera branży drzewnej (technolog)
- 2 inżynierów względnie magistrów chemii
- 10 techników branży drzewnej

Warunki płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie rodzinne dla inżynierów zapewnione. Technicy mogą uzyskać pomieszczenie w hotelu robotniczym. K133

Unieważniamy

zagubioną pieczęć firmową z nadrukiem: WZGS w Poznaniu Zakład Handlu Magazyn Obuwia K207

Kupię kury rasy leghorn, większą ilość. Jadwiga Łasicka, Wągrowiec, Gnieźnieńska nr 8. 18997g

Lokale

3-pokojowe, kuchnia, wygodny, telefon Gniezno zamieszkały na 2-pokojowe z kuchnią, centralne ogrzewanie w Gnieźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19080g.

Pokój zaraz wynajmę. Płace do góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19124g.

Sprzedaż

Cheesz dobrze sprzedać — kupić samochód lub motocykl załatw to w Pośrednictwie, Nad Wierzbakim 5. Dojazd tramwajem: 9, 11, telefon 459-07. 18639g

Piec piekarski sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18707g.

Dentystyczne urządzenia kompletne ewentualnie częściowo sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18988g.

Sprzedam psa bernardyna 2 lata. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19006g.

Sprzedam samochód P-70, w dobrym stanie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19009g.

Wózki dziecięce najnowsze niośle poleca Suchecka, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 19008g

Przynoszę
Wam
szczęśliwy
los!



— Oczywiście los

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Jeśli dotąd nie wygrałeś
spróbuj szczęścia w Nowym Roku!

K8823

Radio „Amati” 11-klawiszowe plus komplet nowych lamp, 2 lutra damskie, pelisse sprzedam. Łukażewicza 5 m. 14, od godz. 17. 19030g

Wózek dziecięcy biały antyko sprzedam. Piątek, Szamotulskiego 30 m. 8. 19041g

Nieruchomości

Wielki wybór domków-will, parcel, gospodarstw poleca Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9a. 18472g

Magazyn murowany

względnie
drewniany

• powierzchnia 300 m² do 600 m²

wydzierżawi wzgl. zakupi

na terenie miasta Poznania

PRZEDSIĘBIORSTWO USPOLECZNIONE.

Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K168

Hurtownia Art. Elektrotechnicznych

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

W POZNANIU, Plac Wolności nr 17

ZAWIADAMIA ODBIORCÓW

o zmianie nr. telefonu w magazynach

Poznań, ulica Staroleśka nr 35

stary nr telefonu 540-13

nowy nr telefonu 706-23 K214

Zakłady Przemysłu Gumowego

„STOMIL”

W POZNANIU

podają do wiadomości zainteresowanym

że z dniem 1 stycznia 1961 roku

zostały zmienione numery telefonów

i prosimy łączyć się:

700-21 Centrala, łączy wszystkie działy
707-13 Dyrektor
706-82 Zaopatrzenie
706-58 Kom. Zakł. PZPR
706-11 Straż Pożarna K210

Obwieszczenie

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu — rewiru X, mający kancelarię w Poznaniu, Mińska 1a na podstawie art. 608 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1961 r., o godzinie 10, w Poznaniu, ulica Główna nr 36 odbędzie się pierwsza licytacja jednej maszyny do wyrobu kitu z silnikiem elektrycznym i przekładnią oraz jednego młyna przemysłowego z silnikiem elektrycznym, oszacowanych na łączną sumę 38.000 zł a należących do Cyryla Ratajczaka, z Poznania, Główna 36. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K201

Parcela 3400 m², blisko ulicy Dąbrowskiej (Kryzow) — poszukuje „Fortuna”. Poznań, Ratajczaka 30. 18752g

Resztówkę 36 hektarów obsiane, laki, zabudowania elektryfikowane oddam w dzierżawę. Kościół, szkoła, kolej na miejscu. Zgłoszenia: Horczak, Garbary 70 m. 6. 18985g

Willa nowa, centralne ogrzewanie, zaraz wolne, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, jezycze, idealna — połowa, 200.000 zł dom trzykondygnacyjny z wolnym mieszkaniem, ogólnie, Antoninek, blisko trólebusu, 125.000 zł, gospodarstwo 7-hektarowe, zabudowaniami, inwentarzem, blisko m. Kórnik, 120.000 zł. Trzy hektary ziemi, blisko miasta Swarzędza, duża wieś elektryfikowana 60.000 zł sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18962g

Różne

Poszukuję pożyczki 15.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18916g.

Poszukuję dużej piekarni już założonej lub odpowiedniej pomieszczeń. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18996g.

Zarządowi Dzielnicy Włocławek Włocławek i Powiatem Wielkopolskim oraz Krowym i Znamionem, którzy z przysięgą i życzliwością wzięli udział w pogrzebie mego ojca, sp.

Walentego Swiderskiego

składa
najserdeczniejsze
PODZIĘKOWANIE
w imieniu rodziny
Syn
19071g

Dnia 10 stycznia 1961 r. zasnęła w Bogu, moja jedyna, ukochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

Maria Welna

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Zawiadamia

SIOSTRA Z RODZINY

19146g

Dnia 10 stycznia 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja siostra, przeżywszy lat 85, sp.

Julia Mayer

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna za duszę sp. odbędzie się w kaplicy przy ul. Sielskiej 13, dnia 14. bm., o godz. 6,30 i w parafii, kościele św. Wojciecha dnia 13 bm., o godzinie 7.

O tym donosi w smutku

KAZIMIERZ MAYER Z RODZINY

19150g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, sp.

Józefa Pilaczyńskiego

odprawiają się msze św. żałobne: 13. I. br., o godzinie 7 w kościele św. Michała; 14. I. br., o godzinie 8,30 w Kolegiacie Farnej; 19. I. br., o godzinie 9 w kościele OO. Franciszkanów,

o czym Krewnych i Życzliwych zawiadamia

ZONA

19005g

Dnia 10 stycznia 1961 r. zmarł nagle

prof. Tadeusz Kopa

wykładowca Studium Nauczycielskiego i IV Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, były dyrektor Ośrodka Szkolnego T. P. D.

wybitny pedagog, wychowawca i przyjaciel młodzieży, nieodżałowanej pamięci, serdeczny kolega

DYREKCJA
GRONO NAUCZYCIELSKIE KOMITET RODZICIELSKI
I MŁODZIEŻ

IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W POZNANIU

19166g

Dnia 10 stycznia 1961 r. zmarł nagle

prof. Tadeusz Kopa

wykładowca matematyki Studium Nauczycielskiego nr 2 w Poznaniu

Ofiarne i sumienne pracownika, serdecznego kolegi i przyjaciela, niezapomnianego wychowawcę naszej młodzieży żegnając, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO POZNAŃSKIEGO
DYREKCJA WRAZ Z ADMINISTRACJĄ I RADĄ PEDAGOGICZNĄ
STUDIUM I SZKOŁY ĆWICZEN
ORAZ SŁUCHACZE STUDIUM I DZIECI SZKOŁY ĆWICZEN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.

Dnia 10 stycznia 1961 r. zmarł

prof. Tadeusz Kopa

kierownik Sekcji Matematyki Studium Nauczycielskiego, były dyrektor Ośrodka Szkolnego T. P. D., były wykładowca Studium Przygotowawczego U. A. M., były wykładowca Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu utalentowany i sumienny wykładowca, oddany sprawie kształcenia i wychowania kadr nauczycielskich, najlepszy kolega i przyjaciel młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

P. O. P. PRZY I STUDIUM NAUCZYCIELSKIM
RADA I STUDIUM NAUCZYCIELSKIEGO I SZKOŁY ĆWICZEN
ORAZ PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI
OGNIŚKO Nr 2 Z. N. P.

19125g

Dnia 24 grudnia 1960 r. zmarł nagle w Szamotulach, w wieku 77 lat, sp.

Hipolit Przyłęcki

emerytowany b. długoletni nadleśniczy państwowy nadleśnictwa Skorzecin i Włoszakowice, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia 1918-28.

W Zmarłym stracił serdecznego przyjaciela i kolegę — prawego człowieka, a Lasy Polskie zasłużonego i oddanego gospodarza. Pogrzeb odbędzie się dnia 27 grudnia 1960 roku w Szamotulach.

Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie dnia 17 bm., o godzinie 7,15, w kościele Zbawiciela, ulica Fredry, w Poznaniu.

GRONO PRZYJACIÓŁ I KOLEGÓW

18896g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 482-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150,— zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędów pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAF — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3 — telefon 444-58. K-7

Na marginesie sprawy mosińskiej

Włośnica atakuje!

Skończył się proces, stanowiący swego rodzaju epilog największej na świecie epidemii trychinosy. Pozostały problem, który odsłonił przewód sądowy. Zanim je omówimy — kilka słów o inwazji włośnicy w Polsce.

Pierwsze półrocze ubiegłego roku. Zachorowania na trychinozę notowano między innymi w Łodzi, w Kościerzynie (wrocławskie), w Czarnkowie (polskie), w Białej Podlaskiej, Elku i Sokółce (białostockie), w Ostrowie Mazowieckim (warszawskie), w Zabrzu i Radomiu. Potem — Mosina — i setki chorych!

Z danych statystycznych służby zdrowia wynika, że aż 4 proc. ogółu mieszkańców posiada w swych mięśniach włośnice. W białostockim procent ten wynosi 14! Prof. dr Zbigniew Kozar, sekretarz Międzynarodowej Komisji do Walki z Włośnicą, przyjmuje, że rocznie 10 000 osób zaraża się w Polsce włośnicami. Dlaczego tak się dzieje?

„Radosna twórczość”

Wspomniany proces wykazał, że powodem może być „radosna twórczość”. Tak działało się właśnie w Mosinie. Pomiędzy już karygodne praktyki oskarżonych, przykladających pieczęć „wolne od włośnicy” na niezbadanym mięsie. To jest sprawa, która znalazła odbicie w skazującym wyroku. Trzeba natomiast podkreślić, że owe praktyki, uprawiane od 1956 do 1960 roku — nie skłoniły nikogo do energicznej interwencji. A przecież działało się to na oczach wielu pracowników masarnich. Ba, kierownictwo masarni nie zdobyło się na zapewnienie ogłędaczom mięsa takich warunków, które umożliwiłyby dokonywanie badań na miejscu. Co jeszcze? Powiatowy Zarząd Weterynarii w Poznaniu na przestrzeni szeregu lat nie przeprowadził ani jednej kontroli pracy ogłędacza Skibińskiej. Nie sprawdził jej wyposażenia, nawiasem mówiąc dość wysłużonego. Wiara w człowieka — to piękna rzecz, ale nie zawsze można się na niej opierać.

Wybuchła epidemia. Setki chorych. Dwa pogrzeby. Ogólna panika. Setki tysięcy złotych na lekarstwa. Setki tysięcy złotych strat z tytułu absencji chorobowej. Śledztwo. Proces. Na ławie oskarżonych bezpośredni sprawcy tragedii. A co się dzieje w mosińskiej masarni?

Przed sądem stanął jako świadek następca osk. Skibińskiej — lekarz weterynarii. Niemal ze łzami w oczach opowiadał trybunałowi o swych warunkach pracy.

Co to jest „Zespół 101”?

W Republice Ukrainie, z pomocą naukowców i przy szerokim udziale specjalistów rolnictwa opracowany został 3-letni plan całkowitej mechanizacji prac związanych z hodowlą.

W toku opracowywania planu specjaliści doszli do liczby 101 niezbędnych maszyn i mechanizmów do mechanizacji prac na farmach hodowlanych. Stąd właśnie nazwa — „zespół 101”.

Prototypy niektórych maszyn i urządzeń zostały już wykonane. Są to: udoskonalone aparaty do przygotowywania i dostarczania bydłu paszy, spychaki ze szrotkami do uprzątnięcia farm, samoczynne podłazy z podgrzewaczem wody, dojarki elektryczne o dużej wydajności itp.

Równocześnie przystąpiono na Ukrainie do budowy farm hodowlanych nowego typu, w których można będzie wprowadzić mechanizację wszystkich robót.

„...trychinoskop trzeba stawiać na kłocu. Bada się stojąc. Szkiełko trychinoskopu zachodzą parą. W pomieszczeniu jest ciemno. Pisz się, przykładając papier do wilgotnej ściany...”

Czy trzeba nowej epidemii, by wzruszyć kierownictwo masarni i Powiatowy Zarząd Weterynarii? I jeszcze jedno pytanie: Czy Mosina jest pod tym względem jedynym niechlubnym wyjątkiem?

Luki w ustawodawstwie

Kiedy podczas procesu wygłaszał opinię prof. dr Ogiński, co chwilę z ust jego padało: „Trudno powiedzieć; tutaj jest znów luka w ustawodawstwie”. Właściwie — nie dziwnego. Zakres obowiązków służby weterynaryjnej między innymi reguluje bowiem Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z 1929 roku! Obecnie mamy rok 1961. Już z tego zestawienia wynika anachronizm ustawy. W świetle tego aktu prawnego dodatkowe badanie przeprowadzone 25 maja ub. roku przez Skibińską wykraczało poza jej... kompetencje. Natomiast osk. Maciejewski — rejonowy lekarz weterynarii, dowiedziawszy się o ujawnieniu włośnicy nie był z punktu widzenia prawnego (mowa stała o ustawie z 1929 roku)... zobowiązany wstrzymać produkcji i zarządzić dodatkowe badanie.

Te fakty chyba wystarczą do postulowania jak najszybszej nowelizacji rozporządzenia — anachronizmu.

Droga i... zawodna

Zapobieganie włośnicy — jeśli chodzi o konsumenta — polega u nas głównie na trychinoskopii. Niestety, jest to metoda kosztowna i zawodna. Badaniem czternastu przewidzianych ustawą, skrawków mięsa można bowiem nie wykryć słabego zarażenia, które może jednak spowodować chorobę. W Lublinie przeprowadzono niedawno eksperyment, polegający na badaniu mięsa 1000 świń. Trychinoskopia dała wynik negatywny. Nato-

miast metodą wytrawiania* ujawniono włośnice w mięsie 3 tuczników. Niestety, metodę wytrawiania stosuje się u nas jedynie w Bydgoszczy. Dlaczego tylko tam?

Krytykując trychinoskopię, trzeba jednak podnieść, że jej niedoskonałość w praktyce raczej rzadko wywołuje zachorowania. Większość wyrobów jest bowiem produkowana masowo po wymieszaniu mięsa wielu świń. Mięso słabo zarażonej sztuki zostaje więc tak „rozcieńczone”, że z reguły nie może spowodować trychinosy. Dotyczy to głównie ludności miejskiej, kupującej wędliny i mięso w drobnych ilościach. Gorzej na wsi, gdzie mięso jednej sztuki konsumuje się przez dłuższy czas. Zresztą na wsi trychinoskopia jest często pomijana. Rolnicy nie raz obawiają się poddać mięso badaniom, gdyż w wypadku stwierdzenia włośnicy, następuje konfiskata. Stąd postulat wprowadzenia ubezpieczeń świń od włośnicy.

Mówiąc o profilaktyce, nie można również zapominać o propagowaniu doświadczonego gotowania i smażenia, oraz o wprowadzeniu zamrażania mięsa (zwłaszcza przeznaczanego do surowych lub półsurowych produktów). Spożycie mięsa zarażonego włośnicami, lecz przechowywanego przez 20 dni w temperaturze minus 15° Celsjusza nie grozi bowiem za chorowaniem.

I jeszcze sprawa likwidacji źródeł włośnicy w przyrodzie. Pasożyt ten częściej niż u świń występuje u szczurów, psów, kotów, lisów (w 18,8 procentach). Niemal każdy wilk zarażony jest włośnicami, podobnie zresztą borsuki, dziki, tchory. Tymczasem deratyzacja pozostawia jeszcze wiele do życzenia, a myśliwi po upolowaniu dzikich zwierząt — ściągają skóry, zaś część mięsa daje zwierzętom domowym. Ładna profilaktyka!

Walka z włośnicą nie jest zbyt kosztowna i na pewno możliwa. Wymaga jednak współpracy rozmaitych organów z społeczeństwem.

MICHAŁ LUCZAK

* Metoda wytrawiania polega na poddaniu próbek mięsa działaniu czynników, zblizonych do panujących w żołądku.

Styczeń	Imieniny
12	Arkadiusza, Czesława
czwartek	Słońce: wsch.: 7.59 zach.: 16.03

Teatry

OPERA — g. 19 — „Straszny dwór” (kończy się ok. g. 22.15)
POLSKI — g. 19 — „Potęga ciemnoty” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Człowiek jak człowiek” (kończy się ok. g. 22)
CZERWKA — g. 19 — „Sylva” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Kozalinka” (kończy się ok. g. 12.30), g. 16.30 — przedstaw. zamknięte
SATYRY — nieczynny

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Azais”
DOBRYCZA — „N”

Kina

APOLLO — g. 16, 12.30, 15.00, 18.20.15 — „Dama kameliowa” — (USA, 18 l.)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol., 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.17.30, 20 — „Strzał na bagnach” (fiński, 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Rosemarie wśród milionów” (NRF, 18 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Zaproszenie do tańca” (USA, 12 l.), g. 18, 20.15 — „Trzpiotka” — (radz., 16 lat)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Kolorowe pończochy” (polski, 12 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Niewinni czarodziele” (pol., 16 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 lat)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 20 — „Million” — (franc., 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Przez zieloną granicę” (CSRS, 14 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Proces w Norymberdze” (NRF, 16 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Dama z piekłem” (radz., 16 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18.20.15 — „Mściciel z Laramie” — (USA, 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Walec pikowy” (pol., 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30 — „Czarne błyskawice” (USA, 12 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 19.15 — „Opuszczeni” (włoski, 14 l.)
ZNICZ (LUBON) — g. 19 — „Baza ludzi umarłych” (WIRY) — „Pięta koła u wozu”
FOTOPLASTIKON — „Szwajcaria”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Szatan z 7-mej klasy”; Polonia: „Nieznany zdrajca”; KALISZ — Stylowe: „Chłopiec i ślacz”; Wolność: „Nie wysłany list”; LESZNO — Panorama: „Ucieczka przed ciemnością”; CSTRÓW — Roma: „Szkłana góra”; Słońce: „Czarny Orfeusz”; PILA — Iskra: „Niezapamiętany kamerdyner”.

Radio

PROGRAM I

14 — Stare i nowe melodie; 15.10 Postęp w gospodarstwie domowym; 15.20 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.40 — Fragmenty baletów P. Czajkowskiego; 16.05 — Magazyn Ziemi Zachodnich; 16.25 — Ostatnia aud. z cyklu: „Żywe wydanie pieśni Moniuszki”; 17 — Koncert rozrywkowy; 17.30 — Z życia ZSR; 18.05 — Reportaż literacki; 18.25 — Kurs nauki jęz. ang. 19 — Gra Sekstet PR; 20.26 — Sport; 20.30 — Pol. tańce ludowe; 20.45 Aud. dla młodzieży wiejskiej; 21 Karnawałowa rewia — orkiestr tanecznych; 22.30 — Piękne głosy. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

SPORT

Pole do popisu dla związków

Poznań w centralnym kalendarzu imprez

Zawsze mieliśmy sposobność do narzekania z powodu przydzielania Poznaniowi organizacji bardzo małej liczby spotkań międzynarodowych i międzypaństwowych. Częściowo jest to jednak o tyle nasza własna wina, że na przykład dla sportów zimowych nie mamy odpowiednich sal. Inaczej — latem. Mamy obiekty — lecz imprez zbyt mało.

W tym roku sytuacja jest nieco lepsza. W imprezach międzynarodowych dominuje kajakarstwo. W sierpniu oglądać będziemy jedyną w naszym kraju mistrzostwa Europy, właśnie w tej dyscyplinie. Ponadto w maju na Malcie odbyć się ma mecz kajakowy Poznań — Berlin, a w sierpniu Polska — Szwecja.

Na drugim miejscu pod względem liczby kontaktów międzypaństwowych znalazła się lekka atletyka, w lipcu trójmecz studentów Polska — CSRS — NRD, a we wrześniu trójmecz juniorów Polska — CSRS — Rumunia.

Ciełarem gatunkowym przewyższa te dwie imprezy kolarski Wyścig Pokoju, którego uczestników po raz drugi gościć będziemy w naszym mieście.

Pozostają ponadto doroczne międzynarodowe wysiłki motorowe o Puchar „Expressu Po-

znańskiego”, (czerwiec), mecz hokeja na trawie z reprezentacją studentów hinduskich przebywających w Anglii (październik), turniej koszykarzy z udziałem dwóch reprezentacji Polski oraz Francji (grudzień), mecz bokserski drużyn młodzieżowych Polska — Włochy (12 grudnia) i ewentualnie (tę imprezę chce zorganizować także Warszawa) międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym (grudzień).

Ponadto Poznań z imprez bardziej znaczących organizować ma w tym roku mistrzostwa kraju w sześciu nast. dyscyplinach sportu: zapasy seniorów — styl klasyczny (marzec), lekka atletyka (przebiega — w kwietniu), łucznictwo (czerwiec), gimnastyka (czerwiec), kajakarstwo (lipiec) i wioślarstwo (wrzesień). Jak z tego wynika Poznań w roku bieżącym będzie monopolistą w organizacji największych w kraju imprez w kajakarstwie i wioślarstwie. W innych dyscyplinach oglądać będziemy mieli możliwość raczej imprez drugorzędnych. Nie będziemy organizować w Poznaniu żadnego międzynarodowego spotkania w piłce nożnej i w pozostałych bodaj ponad dziesięciu dyscyplinach, możliwych do rozgrywania w naszym mieście.

Tegoroczny centralny kalendarz imprez nie jest dla Poznania krzywdzący. Są przecież inne województwa nawet w porównaniu z nami bardzo pokrzywdzone.

choć są też uprzywilejowane (Warszawa, Śląsk). Mimo to kalendarz ten wymaga chyba uzupełnień, w czym pole do popisu mają przede wszystkim nasze związki okręgowe, które oby kontynuowały nawiązane w latach poprzednich własne kontakty międzynarodowe. Tu kłania się pięknie szczególnie piłkarzom, bokserom i koszykarzom. Międzynarodowe imprezy w tych dyscyplinach cieszą się szczególnym powodzeniem. Obawy o kasy są więc nieuzasadnione, a inne trudności nie są do nieprzezwyciężenia.

W. M.

Wielki pojedynek dwóch asów pięści

Wielki rewanżowy pojedynek dwóch asów boksu zawodowego w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem świata F. Pattersonem (USA) i Szwedem J. Johanssonem odbędzie się 13 marca w miejscowości Miami, a już zainteresowani spotkaniem jest wśród miłośników pięściarstwa bardzo wielkie.

Pojedynek dwóch znakomych pięściarzy odbędzie się w hali, która zdoła pomieścić około 16 tysięcy widzów. Organizatorzy zgodzili się więc na transmisję radiową i telewizyjną oraz dla kin za sumę 800.000 dolarów.

Będzie to trzecie spotkanie tych bokserów, tym razem w Convention Hall w Miami. Pierwszy pojedynek wygrał Szwed, drugi zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanina. Obecnie, większość znawców prorokuje zwycięstwo Pattersona. (D)

Od niedzieli — ring wolny

W sobotę kończy się doroczna przymusowa przerwa zimowa dla pięściarzy, a w niedzielę zespoły ligowe wznowiają rozgrywki mistrzowskie. Będzie to druga kolejka spotkań rewanżowych.

W I lidze najbardziej interesujący będzie mecz Prosnia w Bielsku z tamtejszym BBTS. W pierwszej rundzie Prosnia na własnym ringu przegrała 9:11, ale tym razem bieleńskie wystąpią osłabieni brakiem olimpijczyka Kasprzyka, który — jak doniosła Polska Agencja Prasowa — w stanie nietrzeźwym pobił po zabawie karnawałowej w Ziębicach pracownika tamtejszego FSS oraz poturbował oficera WP i jego małżonkę, za co nakazem prokuratora został aresztowany. Większe szanse — tak, niestety, w boksie bywa — dałby gospodarzom, chociaż brak Kasprzyka, może poważnie nawet zaważyć na końcowym wyniku meczu. Spotkanie Prosnia z BBTS zawsze należało do bardzo zaciętych; kali-

szanom przydałby się chociaż jeden punkt.

W pozostałych niedzielnych spotkaniach faworytami są Legia, która zechce wziąć rewanż za porażkę w pierwszej rundzie z Łódzką Gwardią (9:11) i Stalową Wolą, która w pierwszej rundzie rozgromiła Polonię Gdańską 18:2. Mimo wyjazdu stalowcy powinni utrzymać się na pozycji przodownika tabeli.

LTS walczy w własnym ringu z Wybrzeżem, z którym w Gdańsku przegrała 9:11 i ma chyba szansę na udany rewanż.

Oto aktualna tabela I ligi po ośmiu spotkaniach:

1. Stal Stalowa Wola	12:4	36:64
2. Legia W-wa	10:6	106:54
3. Wybrzeże Gdańsk	10:6	82:68
4. BBTS Bielsko	10:6	73:87
5. Gwardia Łódź	9:7	73:87
6. LTS Łabędy	6:16	74:56
7. Prosnia Kalisz	6:10	69:89
8. Polonia Gdańsk	1:15	49:111

W II lidze zespoły poznańskie Warta i Budowlani — jak wynika z poniżej zamieszczonych tabel — nie mają już w tym roku szans na zajęcie pierwszego miejsca i awans do I ligi. Na powrót do ekstraklasy trzeba będzie zaciekać co najmniej jeszcze rok.

GRUPA I

1. Zawisza Bydgoszcz	9:3	77:41
2. Gedania Gdańsk	8:4	70:59
3. Burza Wrocław	6:6	59:59
4. Stal Kutno	5:7	57:67
5. Pogoń Szczecin	4:8	54:61
6. Warta Poznań	4:8	45:75

GRUPA II

1. Hutnik N. Huta	8:4	65:59
2. Astoria Bydgoszcz	8:4	68:52
3. Carbo Gliwice	8:4	65:55
4. Błękitni Kielce	5:7	54:61
5. Budowlani Poznań	5:7	54:66
6. Pafawag Wrocław	2:10	49:71

Warta gościć będzie w niedzielę Stal Kutno, z którą w pierwszej rundzie przegrała aż 6:14. Zwycięstwo „zielonych” jest obecnie prawdopodobne i bardzo potrzebne, aby wyostać się ze spadkowego miejsca w tabeli.

Budowlani pokonali w Poznaniu drużynę Drogosza 12:8, ale obecnie czeka ich w Kielcach trudniejsze zadanie. Błękitni na własnym ringu są groźni, o czym świadczy ich remis z przodownikiem tabeli — Hutnikiem.

Pozostałe mecze w II lidze (w nawiasach wyniki I rundy): Burza — Pogoń (10:10), Zawisza — Gedania (10:10), Hutnik — Pafawag (6:8), Astoria — Carbo (8:12).

W niedzielę

15 bm. o godz. 9.30 w sali Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa przy ul. Szkolnej I odbędzie się roczne zebranie trenerów i instruktorów Wydziału Szkolenia POZPN.

Warciarze prowadzą wszechstronny trening

Piłkarze Warty przygotowują się już do nowego sezonu. W styczniu rozpoczęto bardzo wszechstronne zajęcia: treningi w salach, na pływalni oraz zaprawę lekkoatletyczną.

Piłkarzy podzielono na trzy grupy: do pierwszej należą piłkarze I i II drużyny, którzy trenują we wtorki od godz. 20.30 i czwartki od godz. 18.30 w sali Szkoły Podstawowej przy ul. Prądzynskiego. Do drugiej grupy zaliczono piłkarzy III i IV drużyny. Treningi odbywają się w tej samej sali w czwartki od godz. 20.

Obie grupy uczestniczą ponadto we wspólnych zajęciach na pływalni przy ul. Wronieckiej w środy od godz. 20.30 oraz na Stadionie im. 22 Lipca (zaprawa lekkoatletyczna) w niedzielę od godz. 11.30.

Juniorzy i trampkarze trenują w sali Szkoły Podstawowej przy ul. Prądzynskiego; trampkarze — w środy i soboty od godz. 18.20, a juniorzy w te same dni od godz. 19.20.

Zajęciami kieruje A. Brzeżańczyk przy współpracy trenerów: Krystkowiaka, Matuszaka i Nowickiego. Zaprawę lekkoatletyczną prowadzi Zbigniew Orywał.

W najbliższy piątek, 13 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej (nad klubem fabrycznym HCP — II piętro) przy ul. Dzierżyńskiego 217 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłki nożnej. (W)

PROGRAM II (POZNAŃ)

14 — Koncert popularny; 15.05 — Transkrypcje fortepianowe; 15.30 Aud. dla dzieci; 16.05 — Rymski-Korsakow: Akt I opery „Snieżyżka”; 16.40 — Muzyczny tydzień Poznania; 17.20 — Wielkopolskie zespoły chóralne przed mikr.; 17.45 Reportaż R. Jankowskiego 18 — Aud. dla dzieci; 18.25 — Muzyka i aktualn.; 18.50 — Aud. aktualna; 19.05 — Uniwersytet radiowy; 19.15 Kartka z historii ruchu rob.; 19.35 — Wieczorny koncert żywych młodości; 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 20.45 — Radiowa agromowa; 21.27 — Kron. sportowa; 21.40 — Muz. tan.; 22.10 — Z cyklu: „Nowości literatury światowej”; 22.40 — Międzynar. Uniwers. Radiowy; 22.50 — Wieczorna aud. kameralna; 23.21 — Muzyka tan. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

17 — Szymon Kobylński uczy rysować (W-wa); 17.15 — Film krótkometrażowy (lok.); 17.30 — „Kąpiel filatelistyczna (K-ce); 17.50 Młodzieżowy Klub Telewizyjny (K-ce); 18.20 — „Echo tygodnia” — (lok.); 18.30 — Film krótkometraż. (lok.); 18.50 — Program muzyczny (W-wa); 19.15 — Telereklama — (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 19.35 — Program publicystyczny „Tor wolny” — (W-wa); 20.30 — Magazyn filmowy „Klasy” (Łódź); 21.05 — Teatr KOBRA — „Człowiek, istota omylna” (W-wa); 22.05 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

KATOWICE

18.25 — „Aktualności”.

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI im. FR. RA-SZEJ — internia — ul. Mickiewicza 2 tel. 13-40

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

notatnik
KIBICA

We wszystkich siedmiu walkach podrażnienia ciężarów najlepszy wynik światowej (w trójboju) osiągnęli reprezentanci Związku Radzieckiego.

Podobno Łódzki OZPN ma wystąpić z wnioskiem o zniesienie karty praw i obowiązków piłkarza oraz o likwidację II i III ligi przed powiększeniem ekstraklasy do 20 zespołów...

Młody pięściarz Warty Popiołek powołany został na zgromadzenie do Wisły przed turniejem „Trybuny Ludu”.

Polscy kolarze otrzymali zaproszenie do udziału w dorocznym Wyścigu Dookoła Wielkiej Brytanii, który w roku bieżącym odbędzie się od 4—17 czerwca. Piłkarze rezerwy ZSRP pokonali w meczu eliminacyjnym mistrzostw świata zespół Rumunii 12:9 (5:6).